

NIEPRZECIĘTNY KLAMCZUCH

Jesteśmy strasznymi kłamczuchami. Przeciętna osoba kłamie kilkanaście razy dziennie. Najbardziej niewinne kłamstwa to: „Właśnie miałem do ciebie oddzwonić”, „Będziemy w kontakcie”, „Nie miałem nic z tego na myśli”, „Masz zupełną rację” itd.

Szacunek do siebie

Kłamstwo to nie jest piękna rzecz. Zastanówmy się, kogo oklamujemy najczęściej? Może to być dla Państwa zaskakujące, ale człowiekiem, którego oklamujemy najczęściej, jest nasza własna osoba. Oto prosty przykład. Proszę ocenić poziom swojej inteligencji (albo moralności), wybierając odpowiednią ocenę: -3, -2, -1, 0, 1, 2, 3, można także wybierać oceny ułamkowe (np. 0,5). Przy tym „-3” oznacza, że oceniasz siebie jako najgłupszego (najbardziej amoralnego) z ludzi. „0” oznacza, że nie różnisz się niczym od innych, jesteś zupełnie przeciętny. Wybór „3” oznacza, że oceniasz siebie jako człowieka o najwyższej inteligencji lub dobroci (uczciwości).

Znakomita większość ludzi zaznacza w tym teście liczby dodatnie. Część z nas zaznacza liczby ujemne. Bardzo mało osób jest skłonnych myśleć o sobie w kategoriach „przeciętny” i zaznacza „0”. To klasyczny przykład oszukiwania siebie: przeciętna osoba myśli, że jest nieprzeciętna. Wolimy myśleć, że jesteśmy lepsi

(czasem, że jesteśmy gorsi) niż inni. Nie dopuszczamy do siebie myśli, że moglibyśmy być zupełnie przeciętni. Robimy tak po to, by zachować dobre mniemanie o sobie. Chronimy w ten sposób nasze poczucie wartości. Pragniemy żyć w takim złudzeniu i żyjemy w nim na co dzień.

Iluzja wszechmocy

Codziennie oklamujemy siebie także pod względem wielkości wpływu na innych ludzi i na losowe wydarzenia. Bardzo łatwo to udowodnić. Wyobraźmy sobie zieloną lampkę, którą możemy włączyć i wyłączyć odpowiednim przyciskiem. Nasze zadanie polega na odkryciu, czy zapalenie się lampki zależy od naszego naciskania na przycisk. W rzeczywistości lampka zapala się zupełnie przypadkowo. Czy biorąc udział w badaniu odkrywamy to? Nie! Zwykle jesteśmy przekonani, że mamy wpływ na zapalenie się lampki. Jeśli uważasz, czytelniku, że nie dąbysz się nabrać w tym eksperymencie, to prawdopodobnie oklamujesz sam siebie po to, aby widzieć siebie jako człowieka nieprzeciętnego.

Jednym z objawów przeceny swego wpływu na rzeczywistość jest np. skreślanie w toto-lotku naszych „szczęśliwych numerów”. Złudzenie wszechmocy powoduje też, że planujemy w ciągu dnia znacznie więcej zadań niż jesteśmy w stanie

wykonać. Gdy zaplanujemy na poniedziałek sześć zadań i trzech nie uda się nam zrealizować, to na wtorek planujemy odrobienie tych trzech i dodajemy jeszcze trzy nowe. Próbujemy oczywiście wyjaśnić, dlaczego nasze plany się nie powiodły. I wtedy też się okłamujemy. Zwykle bowiem znajdujemy wytłumaczenie w nieprzychylnych okolicznościach, a nie w naszej skłonności do przecenienia swych zdolności i czasu, jakim dysponujemy.

Wciągnij brzuch

Nasze codzienne kłamstwa przybierają jeszcze inną, interesującą formę. Z dnia na dzień odgrywamy prywatny spektakl po to, by wywrzeć na innych odpowiednie wrażenie. Mężczyzna wciąga brzuch w towarzystwie pięknych kobiet, natomiast kobieta stara się podkreślić swoje walory i ukryć wady w obliczu atrakcyjnych mężczyzn. Badania pokazują, że w małżeństwie mężczyzna zwykle gra rolę mądrzejszego niż jest w rzeczywistości, a kobieta głupszej niż jest naprawdę. Jeszcze innym, powszechnym oszustwem jest przytakiwanie szefowi, od którego zależy nasz awans i podwyżka, choćbyśmy uważali go za skończonego durnia. Takie niewinne zabiegi, „kłamstwa” są naszym chlebem codziennym.

dr Marcin Florkowski - psycholog

Sprawa do wyjaśnienia

18 marca przed godziną 20-tą pan M. szedł na spacer od osiedla Zamkowego w kierunku miejskiego parku. W okolicach Trafiki i sklepu przy ul. Zamkowej, koto poloneza na wrocławskiej rejestracji, zauważył policyjny samochód i policjantów świejących latarką, sprawujących wrażenie, jakby czegoś szukali. Po jakimś czasie policyjny samochód ruszył w kierunku ul. Piastowskiej.

Kiedy spacerowicz był na wysokości POLoarketu, policyjny samochód akurat wjeżdżał na przysklepowy parking, zapalone światła samochodu oświetlały teren.

Przy śmietniku widać było jakichś mężczyzn. Policjanci podeszli i zajrzeli do śmietnika; wywiązała się rozmowa i nagle jeden z policjantów uderzył przyszukującego

śmietnik mężczyznę. W tym samym czasie zatrzymało się kilku ludzi, obserwując całą sytuację. Gdy policjanci to zauważyli, zgłosili samochodowe światła, po chwili wsiadli do samochodu i odjechali.

Świadek zająścia zapytał poszkodowanych, co zrobili i za co dostali. Okazało się, że policjanci podobno kogoś szukali. Jeden z poszkodowanych odpowiedział, że po zgłoszeniu światła dostał drugi raz, ponoc dlatego, że nie miał przy sobie dokumentów i nie jest z Ostrzeszowa.

Według chcącego zachować anonimowość, świadka to, co zrobili policjanci, było zwyciężnym chuligaństwem, niegodnym mężczyzn, a tym bardziej stróżów prawa.

Jan Jangas

Organizujemy:
zabawy karnawałowe,
wesela, komunie
i inne imprezy
okolicznościowe.

Sala Bankietowa

ARKADIA

Obiady abonamentowe
- 8zł,
z dowozem 10zł.

Ostrzeszów,
al. Wojska Polskiego 12
tel. 695 951 725



**Nowe FINANSOWANIE
FABRYCZNE FARMTRAC**

- ✓ Okres finansowania do 10 lat
- ✓ 0% wpłaty początkowej
- ✓ proste formalności i szybka decyzja

DARMOWE UBEZPIECZENIE CIĄGNIKA*

*Na okres 1 roku

ul. Kolejowa 31
63-520 Grabów nad Prosną
tel. 62/730-53-93
fax 62/730-53-07
e-mail: rolmet@wp.pl
www.rolmet-maszyny.pl



SONDA

Zaufanie do policjantów i strażaków

Rozm. K. Juszcak
Fot. A. Halamunda



Jolanta DANIELSKA
nauczycielka

Powinniśmy mieć zaufanie do wszystkich takich osób, ale różnie to wygląda – jak to w życiu. Sama nie miałam sytuacji, gdzie zawiodłabym się na przedstawicielach tych profesji. W społeczeństwie, jak zwykle, są różne na ten temat opinie. Są tacy, którzy bezgranicznie ufają policjantom, mając zresztą ku temu przesłanki, ale druga część społeczeństwa nie ma tego zaufania. A to ze względu na różne afery, o których czytamy i słyszymy. Wydaje mi się, że jeśli bezpośrednio znaleźliśmy się w sytuacji wymagającej pomocy, to na ogół ten nasz osąd jest pozytywny. Szczególnie strażacy zyskują miano bohaterów, bo też zwykle są bliżej ludzi.



Jerzy JAŁOWIECKI
lakiernik i mechanik
samochodowy

Do strażaków to na sto procent zaufanie jest, a co do policji – bywa różnie, jak to z policjantami. Zdarzyło się, że policjanci pytali się o osobę, która przychodziła do sąsiada, nie znam jej nazwiska, więc zostałem posądzony, że go ukrywam. Nie powinni tak łatwo osądzać. Przyznaję, że teraz wszędzie widać policjantów, mają więcej samochodów, toteż więcej jeżdżą. Tylko byłoby lepiej, gdyby zabrali się za tych, co piją w zaułkach ulic, a oni rozglądają się, czy ktoś nie jedzie na rowerze po piwie. Przy tym jest mało roboty. Straż jest bardzo w porządku – strażakom dałbym piątkę, a policjantom czwórkę.



Piotr KAMIŃSKI
elektroenergetyk

Wydaje mi się, że policja nie jest przedstawiana w najlepszym świetle. Praca, którą wykonują policjanci, jest często niedoceniana. Ludziom na ogół się zdaje, że policjanci zajmują się drobnymi przestępcami, a nie poważnymi sprawami. Podobna ocena, a niekiedy bardziej surowa, dotyczy straży miejskiej. Jestem z Mikstatu, ale gdy przebywałem w Ostrzeszowie, to też raczej ich nie widzę, więc trudno mi się wypowiadać, co do efektów ich pracy. Ludzie przeważnie oceniają to, co widzą. Co do policjantów, to akurat mam szczęście, bo dopiero co zostałem zatrzymany przez drogówkę, trafiłem na miłych ludzi. Jeśli chodzi o strażaków, nigdy nie miałem z nimi do czynienia, ogólnie mają dobrą opinię – nic złego o nich nie słyszałem.



Renata GRUCHOCKA
opiekuje się dziećmi

Przyznam, że nie miałam tak trudnej sytuacji, żeby prosić o pomoc czy to strażaków, czy policję. Sądzę jednak, że trzeba mieć zaufanie, bo przecież są to służby, które zostały powołane, aby służyć ludziom, pomagać. Przypadki, o których mieliśmy okazję czytać ostatnimi czasy, a dotyczące niewłaściwych zachowań przedstawicieli tych służb, zdarzają się przecież w każdym środowisku. Nie powinny one obalić naszego zaufania. Trzeba je mieć, również dlatego że, patrząc obiektywnie, sytuacja w tych służbach zmienia się na lepsze.



Marcin TOKAREK
informatyk-elektronik

Mandatów za bardzo nie dostaję, nie mam wiele do czynienia z policjantami, ale sądzę, że to zaufanie jest w miarę pozytywne. Obecnie mamy bardzo dużo afer, trafiają się w każdej służbie, więc te informacje nie wpływają na moją ocenę policjantów. Oceniam ich przez pryzmat naszego doruchowskiego dzielnicy – p. Mazurkiewiczza, i nie mogę powiedzieć nic złego – nie ma problemu. Strażaków mogę ocenić tych w Doruchowie, bo stamtąd pochodzę – na pewno wykonują dobrze swoją robotę. Ogólnie sądzę, że idzie ku lepszemu; mniejsza jest korupcja i „olewactwo”, z czym kiedyś mieliśmy do czynienia. Dziś jest to jakoś odgórnie kontrolowane i jeśli gdzieś dzieje się coś nie tak, to prędzej czy później zostanie to ujawnione. Ten wewnętrzny system nie jest skorumpowany, tak jak bywało kiedyś.